

Komorowo

- pomnik Marszałka

■ Wojciech Rostafiński

Jesienią br. odsłonięty został w Komorowie k/Ostrowi Mazowieckiej pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego, odbudowany po prawie pięćdziesięciu latach. Jego istnienie łączy się z historią zasłużonej Szkoły Podchorążych Piechoty (SPP), przyszłych oficerów służby stałej Wojska Polskiego. A historia tej Szkoły Podchorążych sięga czasów, gdy zapoczątkował ją Stanisław August - otwarciem w 1765 r. Szkoły Rycerskiej - Korpusu Kadetów. Z jego murów wyszedł przeciw Naczelnik Siły Zbrojnej Narodowej Tadeusz Kościuszko, który potem we Francji tylko uzupełnił swą wiedzę w zakresie budowy fortów i szańców.

Wspaniała była SPP. Pierwszy rocznik opuścił jej mury w 1923 roku, ostatni w 1939.

Pierwszym komendantem SPP powstałej w 1921 roku i mieszczącej się wtedy w Warszawie, był płk dypl. Kazimierz Młodziejowski. Jego wielką zasługą było zorganizowanie Koła Przyjaciół SPP. Prezesem wybrano księcia Zdzisława Lubomirskiego, za czasów carskich przez dwa lata prezydent miasta Warszawy, potem członka Rady Regencyjnej, wreszcie senatora RP. Jednym z pierwszych osiągnięć Lubomirskiego było ufundowanie SPP sztandaru. Wręczył go szkole Wódz Naczelny - Józef Piłsudski w czerwcu 1921 roku na uroczystości z udziałem dwóch klas elewów-podchorążych. Sztandar SPP został uratowany z pożogi wojennej obecnie znajduje się w Muzeum im. Władysława Sikorskiego w Londynie.

A było to tak: na początku najeżdzu niemieckiego sztandar został zapakowany w skrzynię, zaraz po pierwszym bombardowaniu koszar. Kto zabrał go z koszar i wywiózł - nie wiadomo. Jednak w książce płk. Kazimierza Satory pt. "Opowieści wrześnieowych sztandarów" czytamy, że we wrześniu 1939 roku sztandar został przewieziony na Węgry i znalazł się w obozie internowania w Kamarom. Opiekował się nim tam por. Czesław Grocholski. Dalsze dzieje sztandaru dokumentuje podpisane przez por. Rużyłło pokwitowanie: "Niniejszym stwierdzam, że otrzymane od por. Grocholskiego sztandary (SPP I 32 pp.) przekazałem attaché wojskowemu przy poselstwie RP w Bukareszcie".

Pomnik Marszałka w Komorowie jest nadal w pamięci wszystkich roczników SPP począwszy od 1932 roku. W 1930 roku, roku stulecia istnienia szkoły, powołano komitet budowy pomnika. Patronat nad nim objął prezydent Ignacy Mościcki. Rozpisano konkurs i pierwszą nagrodę uzyskał projekt przedstawiający stojącą postać Marszałka z wyciągniętą prawą ręką jakby do uścisku. Najwyraźniej ten projekt nie przypadł do gustu komendantowi szkoły (od końca sierpnia 1930 roku) pułkownikowi dypl. Ludwikowi Bociańskiemu. Jak się stało, że nagrodzony projekt zarzucono, trudno powiedzieć. Istnieją przypuszczenia, że chcąc budować Marszałkowi pomnik za życia pytano go o pozwolenie i być może sugerowano się jego opinią co do wyglądu. Decyzja odejścia od konkursowego projektu okazała się słuszną, bo powstał nowy świetny pomnik Wodza. 7 sierpnia 1932 roku, w dniu IX promocji podporuczników

wmurowano akt erekcyjny w zbudowany pomnik. W kilka dni potem, w dniu Święta Żołnierza miało miejsce odsłonięcie pomnika. Stał do 1950 roku, następnie władze PRL zniszczyły go. Dziś można podziwiać najwspanialszy pomnik Marszałka w Polsce.

SPP w Komorowie wychowała kwiat polskiego korpusu oficerskiego. Mam przyjemność znać już starszych dziś wiekiem kilku elewów: z promocji XIV Włodzimierza Dziewanowskiego, z promocji XV Władysława Kinastowskiego, z promocji XVI Henryka Łapczyńskiego (oficerskie starszeństwo 1 sierpnia 1939) i śp. Bernarda Górskiego. Z XVII - Tadeusza Frodymę.

Ze wspomnień H. Łapczyńskiego: "Do SPP dostać się nie było łatwo. Do 1935 roku młodzi ludzie po maturze musieli zdawać w Komorowie trudne egzaminy. Później zmieniono procedurę. Skoro każda dywizja szkolila u siebie oficerów rezerwy piechoty w Dywizjonalnych Kompaniach Podchorążych Rezerwy (później - DKPR), co roku dywizje wysyłały do Komorowa kandydatów do służby stałej. Z tej właśnie czołowej dziesiątki wybierano przyszłych wychowanków SPP. W Komorowie formował się też «pułk manewrowy» złożony ze nowo promowanych ze szkół rezerwy i

kandydatów do SPP, do Szkół Służby Stałej Kawalerii, Broni Pancernej, Lotnictwa, Łączności itd. Zadaniem «pułku manewrowego» było przesianie kandydatów pod względem wytrzymałości fizycznej i cech charakteru. Pułk był poddawany ostrym rygorom i ćwiczeniom - «poprzeczka» była umieszczona wysoko. Oceny kandydatów na oficerów służby stałej, a więc decyzje o przyjęciu do SPP, dokonywali seniorzy podchorążowie SPP. W roku 1937 ja byłem oceniany, a w 1939 ja oceniałem jako dowódca plutonu w tym pułku. Na tym selekcja się kończyła.

W SPP można było «wpaść» z różnych powodów jak: wnioski wykładawców, brak wymaganej sprawności fizycznej, a uprawialiśmy wszystkie sporty - na łądzie, w wodzie i w powietrzu. W szkole starsi podchorążowie wychowywali młodszych. Można by dużo pisać o metodach kształtowania charakterów. Idealem miał być dowódca dający przykład cnót żołnierskich kształtujący żołnierza-obywatela. Dyscyplinę żołnierską uczono się u nas osiągnąć na drodze odwoływania się do honoru. Metody pruskie (formowanie automatów) ani amerykańskie (pyskowanie z odległości kilku centymetrów od twarzy rekruta) budzą we mnie wstręt.

W dniu promocji, rok w rok, przy pomniku Marszałka, była zaciągana warta. Dowódcy dywizji dokonywali obrzędu promocyjnego: pasowanie szablą, wręczanie patentu oficerom przeznaczonym do ich dywizji. W roku 1938, gdy byłem na przedostatnim roku studiów, ja i moi koledzy pełniliśmy wartę pod pomnikiem w historycznych mundurach z 1830 roku. Na zdjęciu stoję po prawej, po lewej jest p.chor. Włodzimierz Kunc. Ta warta utkwiała mi w pamięci, bo z winy naszego dowódcy nie zmieniono nas przed defiladą i staliśmy 2 godziny i 45 minut! Skoro gości w tym dniu było dużo musieliśmy, z obowiązku, przez cały ten czas trwać w nieruchomości!

W tym pamiętnym roku prymusa promował szef promocji gen. Tadeusz Kasprzycki wręczając mu «złotą szablę» od prezydenta RP. Po obrzędzie promocyjnym i mszy zawsze odbywała się defilada. Przed frontem pomnika stali - przyjmując defiladę - gen. Kasprzycki oraz dowódcy dywizji. W 1938 roku defiladę otwierał mój rocznik (promocja XVI), a następnie szli świeżo promowani podporucznicy. Tego roku promocja liczyła ponad 400 p.chor. Mój awans promocyjny wypadł 1 września 1939 roku - nie było więc ani uroczystości,



Foto: Archiwum

ani defilady. Moim komendantem klasy w SPP był kapitan Kazimierz Zaręba, zdolny, ambitny oficer, a przy tym człowiek o wielkich zaletach towarzyskich, sportowiec i wesoły kawaler. Zginął w Oświęcimiu. Cześć jego pamięci i wszystkich tych, którzy w 1939 roku spełnili swój obowiązek zgodnie z honorem oficera Wojska Polskiego". ■

REKLAMA

NIE CHCESZ STRACIĆ ODSZKODOWANIA W TŁUMACZENIU? CHCESZ MIEĆ BEZPOŚREDNI KONTAKT Z ADWOKATEM? SKORZYSTAJ Z NASZYCH USŁUG

JANUSZ W. ANDRZEJEWSKI

Mgr prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego (1986), absolwent studiów prawniczych nostryfikacyjnych w New York Law School - 1991, od lat praktykujący, w stanie Nowy Jork - prawo stanowe - prawo federalne, włączając prawo imigracyjne.

KANCELARIA ADWOKACKA
(212) 791-1511

WYPADKI BUDOWLANE
WYPADKI NA DRABINACH
NA RUSZTOWANIACH NA SCAFFOLD
WYPADKI W BUDYNKACH
NA SCHODACH, NA ULICACH,
NA CHODNIKACH
WADLIWE PRODUKTY I MASZYNY

WYPADKI SAMOCHODOWE
W AUTOBUSACH
W POCIĄGACH
W CIĘŻARÓWKACH
ZANIEDBANIA LEKARSKIE
USZKODZENIA PRZY PORODZIE
USZKODZENIA MÓZGU DZIECKA

**SPRAWY WYPADKOWE
I ZANIEDBANIA LEKARSKIE**

NOWY ADRES

**150 William Street, 19th Fl.
New York, N.Y. 10038**

(róg Fulton Street)

Dojazd metrem 2,3,4,5 do Fulton St.,

A i C do Broadway & Nassau St.

Fax: (212) 791-1396 E-mail: prawnik1@aol.com

**SPRAWY KRYMINALNE • ROZWOODY I SEPARACJE • TESTAMENTY I SPADKI
• KUPNO NIERUCHOMOŚCI • SPRAWY MIESZKANIOWE • KORPORACJE
• OBRONA W POSTĘPOWANIU DEPORTACYJNYM I INNE SPRAWY IMIGRACYJNE**

VARSOVIA

(212) 529-4745

74 E. 7 Str., New York, NY 10003

(212) 529-3256

SUPER OFERTA

do: WARSZAWY, KRAKOWA, GDAŃSKA, SZCZECINA,
WROCLAWIA, POZNAŃ

OCT. 01-13 DEC. 99 w dwie strony od \$350 do \$390 + tax

w jedną stronę od \$235 + tax

**OFERTA NA ŚWIĘTA wylot do 16 DEC. - \$360 + tax
wylot do 23 DEC. - \$520 + tax**

PRZELOTY Z POLSKI

bilet na 3 m-ce od \$399 + tax, na 6 m-cy od \$422 + tax

Zniżki dla dzieci, bilety wysyłamy do Klientów,
akceptujemy karty kredytowe

Uprzejmie informujemy, że biuro nasze
jest ponownie czynne w niedziele
od 10 am do 1pm

**BIURO
KTÓREMU
KLIENCI UFAJĄ**

WAKACJE

W DOMINICAN REPUBLIC

• PUERTO PLATA • HOTEL DELUX na plaży
Cena od \$659 + tax obejmuje przelot, hotel i pełne
wyżywienie - 7 nocy

BERLIN \$350 + tax FRANKFURT \$290 + tax

LONDYN \$280 + tax ZURICH \$390 + tax

PARYŻ \$310 + tax RZYM \$358 + tax

Ogłoszone ceny
mogą ulec zmianie.